

ORZECHE I LASKA AARONA  
CZYLI ZGŁĘBIANIE I GŁOSZENIE  
SŁOWA BOŻEGO W UJĘCIU OJCÓW  
KOŚCIOŁA

Ks. Józef Naumowicz

„Zakwitła laska Aarona z pokolenia Lewiego, wypuściła pączki, wydała kwiat i dojrzały na niej orzechy” – to zdanie z Księgi Liczb 17,23 doczekało się licznych komentarzy w okresie patrystycznym. Tym bardziej, że Ojcowie Kościoła zwracali uwagę na najdrobniejsze szczegóły z Pisma Świętego, na każde słowo, osobę, zdarzenie czy obraz. Nie wynikało to z czystej ciekawości badawczej, ale z szacunku dla Słowa Bożego: pochodzi ono bowiem od Stwórcy i ma głęboki sens, którego warto szukać i nim żyć.

Znaczenie laski Aarona i wyrosłych na niej owoców tłumaczono różnie, często jednak odnoszono je do sposobu odczytywania i głoszenia Słowa Bożego. Aby wyjaśnienia te przytoczyć, najpierw krótko należy przedstawić kontekst biblijny, w jakim omawiane zdanie występuje, a także interpretacje pisarzy żydowskich, do których sięgali także autorzy wczesnego chrześcijaństwa.

**KONTEKST BIBLIJNY**

Po buncie lewity Koracha przeciw Mojżeszowi, Bóg zapowiedział, że wskaże przyszłego arcykapłana dla ludu Izraela. Naczelnicy rodów złożyli więc w przybytku po jednej lasce z wypisanym imieniem. Jedynie różdżka Aarona

zakwitła i wydała owoce, co potwierdzało jego wybór. Według tradycji, była ona później, wraz z manną, przechowywana w arce przymierza (Hbr 9,4).

W Księdze Liczb określa ją hebrajskie słowo *matte*, które może oznaczać giętką gałązkę, ale także laskę czy berło (podobnie jak greckie *rabdos* czy łacińskie *virga*). Naczelnicy rodów z pewnością nie złożyli w przybytku małych różdżek, ale raczej bardziej masywne, skoro na nich wypisano – zapewne nacięto – imiona osób, do których należały.

Jakie owoce wydała laska Aarona? Według tekstu hebrajskiego, były to migdały. Grecka Septuaginta mówi natomiast o „orzechach” (*karya*). O tych owocach traktują również Ojcowie greccy i łacińscy, do nich też odnoszą swe znaczenia dosłowne czy alegoryczne. Zwracali oni uwagę, że orzech zawiera podwójną osłonę: zewnętrzną skorupę i miękką wewnętrzną błonę. By go spożyć, trzeba najpierw dojść do jego wnętrza. Symbolika ta może odnosić się nie tylko do orzecha, ale też do migdałowca i do innych owoców, które zawierają jadalny miąższ w twardej, zeskorupiałej łupinie.

Faktycznie Biblia hebrajska tylko raz wymienia orzech – w Pieśni nad Pieśniami, w której Oblubienica mówi: „Zstąpiłam do orzechowego ogrodu, by obejrzeć świeże zawiązki owoców w dolinie” (6,11). Ojcowie Kościoła dostrzegali go także w drzewku, jakie Bóg ukazał Jeremiaszowi zapowiadając jego misję prorocką (według tekstu hebrajskiego, prorok widział migdałowiec, zob. Jr 1,11-12).

## FILON ALEKSANDRYJSKI

Egzegeta żydowski Filon wyjaśnia symbolikę laski Aarona w traktacie *O życiu Mojżesza*<sup>1</sup>. Podkreśla, że w całości pokrywały ją nowe pączki i obfite owoce. Cu-

---

<sup>1</sup> *O życiu Mojżesza* II, 178-186 (*Les oeuvres de Philon d'Alexandrie*, t. 22), Paris 1967, 270-274.

downy znak wskazywał, że sam Bóg wybrał Aarona na arcykapłana i nikt samowolnie nie może nabyć praw do sprawowania świętych obrzędów.

Symboliczne znaczenie nadawał on także orzechom. W przypadku większości owoców, np. oliwek czy jabłek, część jadalna jest zewnętrzna, a ziarno zamknięte w środku. W orzechu natomiast jadalny miąższ i nasienie pozostaje tym samym. Znajduje się on wewnątrz owocu i jest chroniony podwójną osłoną: grubą błoną i twardą, jakby drewnianą skorupą. Te właściwości pozwalają widzieć w tym owocu symbol doskonałej cnoty. Jak w orzechu tym samym jest nasienie i owoc, tak też każda cnota nie pochodzi skądinąd, ale rodzi się z siebie samej i zarazem jest celem życia zgodnego z naturą.

Orzech pozostaje symbolem cnoty także w innym sensie. Otóż do jego jadalnej części trudno jest dojść, gdyż trzeba rozbić gorzką skorupę, która tworzy twardą osłonę i mocno chroni owoc. Podobnie cnotę, która stanowi najwyższe dobro duszy, można zdobyć tylko przez podjęcie trudu: gorzkiego, surowego i twardego. Z trudu rodzi się jednak dobro, którego nie osiągnie nikt, kto unika wysiłku. Tylko ci, którzy wybrali życie twarde i surowe, a więc opamiętanie siebie, wytrwałość, jak też prostotę, osiągają czystość ducha.

Aleksandryjski egzegeta żydowski pozostaje wierny tekstowi Septuaginty, stąd mówi o orzechu. Rozważania o symbolice tego owocu kończy jednak niespodziewanie wzmianką o migdałowcu: stwierdza, że drzewo to, spośród innych, jakie rozkwitają na wiosnę, pierwsze wydaje kwiaty i każdego roku najdłużej utrzymuje swe listowie, gdyż traci je jako ostatnie. Dlatego Mojżesz posłużył się tym drzewem jako symbolem rodu kapłańskiego. Wskazał przez to, że ród ten jako pierwszy i ostatni z całego rodzaju ludzkiego wyda kwiaty, gdy Bóg zechce upodobnić nasze życie do wiosny i usunie z niego zachłanność i zuchwalstwo, będące źródłem ludzkiej nędzy.

Filon jedynie wspomina o migdałowcu. Bardziej jednoznaczny był Józef Flawiusz, według którego laska Aarona była sporządzona właśnie z drzewa migdałowego. Wyrosły

na niej „świeże gałązki” (nie kwiaty, jak w Biblii), na gałązkach zaś – dojrzałe owoce migdałowe. Flawiusz akcentuje również, że cud ten wywołał wielkie zdziwienie i że nawet wrogowie Mojżesza wyrzekli się nienawiści, poddali się wyrokom Bożym i zgodzili się na to, by Aaron cieszył się pełnią swej kapłańskiej godności<sup>2</sup>.

### PIERWSI AUTORZY CHRZEŚCIJAŃSCY

Perykopa z Księgi Liczb o cudownym zakwitnięciu laski Aarona nie doczekała się obszerniejszych wyjaśnień u chrześcijańskich autorów przed Orygenesem.

Jedynie krótko wspomina o niej Klemens Rzymski w Liście do Koryntian, w którym starał się złagodzić spory związane z wyborem prezbiterów w tamtejszej gminie. W związku z tym parafrazował opowiadanie biblijne, ale dodawał do niego nowe szczegóły: Mojżesz związał wszystkie laski razem i opieczętował je pierścieniami wodzów, podobnie opieczętował zamknięcia namiotu świadectwa, w którym złożono różdżki. Wprowadzono więc wszelkie zabezpieczenia, by nie dopuścić do jakiegoś fałszerstwa i by cud nie podlegał dyskusji. Dodając te elementy, Klemens podkreślał, że sam Bóg wybiera kapłanów i lud nie ma władzy, aby to kwestionować<sup>3</sup>.

Różdżkę Aarona wymienia także Justyn Męczennik, gdy dowodzi, że w Chrystusie spełniły się zapowiedzi Starego Testamentu. Stwierdza, że rozkwitnięcie laski stanowi jeden z wielu cudów, jakie w Starym Testamencie dokonały się za pośrednictwem przedmiotów z drewna. Była to zapowiedź, że drzewo stanie się narzędziem odkupieńczej śmierci Chrystusa<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> *Dawne dzieje Izraela* IV,4,2, tłum. Z. Kubiak, red. E. Dąbrowski, Warszawa 1979, 226.

<sup>3</sup> *List do Kościoła w Koryncie* 43, tłum. A. Świderkówna, PSP 45, Warszawa 1990, 44.

<sup>4</sup> *Dialog z Żydem Tryfonem* 86,1 i 4, tłum. A. Lisiecki, POK 4, Poznań 1926, 257-258.

## ORYGENES

Oryginalne wyjaśnienie podaje słynny aleksandryjski egzegeta w dziewiątej homilii o Księdze Liczb<sup>5</sup>. Zaznacza najpierw, że laska jest oznaką władzy. Nadto, różdżka arcykapłana Aarona, która zakwitła, zapowiada krzyż Chrystusa, prawdziwego arcykapłana, jaki wydał owoce wszystkich ludów wierzących.

Orygenes dokładniej natomiast omawia symbolikę orzecha. Po raz pierwszy odnosi ją do Słowa Bożego i sposobów jego odczytywania „w szkole Chrystusa”.

Najpierw zwraca uwagę na dwie osłony owocu: „Pierwsza jest gorzka, druga chroni go i broni, trzecia wreszcie warstwa chroni i syci tego, kto spożywa”. Podobne trzy aspekty można odnaleźć w lekturze Biblii. Najpierw jest zewnętrzna warstwa, a więc sens literalny Pisma, który nakazuje obrzezanie cielesne, krwawe ofiary i daje inne polecenia. To „gorzka łupina orzecha”. Należy ją odrzucić jako literę Prawa.

Druga osłona symbolizuje naukę moralną Pisma i stanowi jego sens bardziej wewnętrzny. Jest ona pożyteczna, gdyż tworzy niezbędną osłonę chroniącą wewnątrz. Jak bowiem łupina orzecha zabezpiecza znajdujący się wewnątrz owoc, tak konieczna jest asceza, a więc powstrzymywanie się od pokarmów i umartwienie ciała. Orygenes dodaje jednak, że nauka moralna jest potrzebna jedynie w życiu ziemskim, dopóki przebywamy w ciele, które podlega zagładzie i cierpieniom. W momencie zmartwychwstania będzie ona bezużyteczna. Cielesna osłona zostanie usunięta albo raczej przyjmie charakter duchowy i niezniszczalny. Dopóki jednak człowiek pozostaje w ziemskim życiu, nie można pomijać aspektu moralnego Pisma: chociaż nie stanowi on jego sedna, pozwala jednak temu, który żyje w powściągliwości i umartwieniu, strzec cennego owocu słowa Bożego.

Wreszcie, w samym wnętrzu kryje się poznanie: „na trzecim miejscu znajdziesz tam ukryty i schowany sens ta-

---

<sup>5</sup> *Homilie o Księdze Liczb* 9,7-9, tłum. S. Kalinkowski, PSP 34, z. 1, Warszawa 1986, 87-91.

jemnic mądrości i wiedzy Boga, którym karmią się i sycą dusze świętych, to jest ów owoc arcykapłański, obiecany tym, którzy łakną i pragną sprawiedliwości”. Miąższ jest zamknięty i ukryty w środku, by więc do niego dojść, trzeba go wydobyć z trwałej łupiny. Podobnie w lekturze Pisma nie można zatrzymywać się na sensie zewnętrznym, a więc literalnym, ale zgłębiać wewnętrzną treść i odkrywać jej znaczenie. Ostatecznie owoc orzecha symbolizuje samego Chrystusa, a czytanie słowa Bożego ma prowadzić do spotkania z Nim. I to jest najistotniejsze.

Tak więc dla aleksandryjskiego autora, trzy warstwy orzecha przypominają różne sposoby odczytania słowa Bożego: dosłowny, moralny i duchowy (wewnętrzny). Dodał też, iż „we wszystkich Pismach zawarty jest potrójny sens tajemniczy”. Na potwierdzenie przywoływał przykład Izaaka, kopiącego trzy studnie, z których jedynie trzecia nazywa się „Szerokość” lub „Głębokość” (por. Rdz 26,15-22); ona jest też najważniejsza, gdyż oznacza dotarcie do źródła. Inne komentarze Orygenesusa wskazują, że ową „Szerokość” i „Głębokość” słowu Bożemu nadaje Chrystus, który jest prawdziwym kluczem interpretacji Biblii i Jego należy szukać na wszystkich kartach Pisma Świętego. Izaak zaś, który kopie studnie, ciągle je oczyszcza i pogłębia, stanowi wzór pragnienia Słowa Bożego oraz nieustannego odkrywania jego najczystszej sensu; pozostaje też przykładem dla głosicieli Słowa, by wciąż szukać żywej wody po to, aby móc orzeźwiać nią słuchaczy<sup>6</sup>.

Słowo Boże należy więc zgłębiać nie tylko dla siebie. Trzeba też dzielić się nim z innymi. Sama łaska orzechowa, jak dalej w dziewiątej homilii o Księdze Liczb wyjaśnia Orygenes, oznacza tajemnicę kapłaństwa i duchowe bogactwo, jakie ono niesie. Różdżka ta rozkwitła u Aarona w momencie jego wyboru na arcykapłan. Podobnie Jeremiasz, który był kapłanem, „ujrzał gałązkę drzewa orzechowego” (Jr 1,11). Wreszcie, w Pieśni nad Pieśniami

---

<sup>6</sup> Por. *Homilie o Księdze Rodzaju* 13, 2-3, tłum. S. Kalinkowski, PSP 31, z. 1, Warszawa 1984, 126-130.

Oblubienica przechadza się „w ogrodzie orzechowym”: w nim też znalazła obfite owoce, nazwane przez Orygenesusa „kapłańskimi”.

W ogóle cud, jaki dokonał się przy wyborze Aarona na najwyższego kapłana jest znakiem „przeobfitej dobroci”, jaką okazuje Bóg w spełnianiu swych obietnic. Zapowiedział On jedynie, że laska wypuści pączki. Tymczasem pojawiają się na niej nie tylko pąki, ale też liście, kwiaty, a także owoce. Tak więc Bóg w czwórnasób spełnił swą obietnicę i „szczodrze udzielił darów: więcej, aniżeli obiecał”.

Na tej samej podstawie można też mówić o czterech stopniach życia duchowego: wyschnięta różdżka wypuszcza najpierw pączki, które symbolizują pierwsze wyznanie wiary w Chrystusa, potem pojawiają liście oznaczające dar łaski przyjęty dzięki oświeceniu przez Ducha Świętego, następnie wyrastają kwiaty będące oznaką postępu tego, kto wykazuje prawość oraz „wydziela woń miłosierdzia i dobroci”. Wreszcie występują owoce doskonałości, gdy wierzący „wydaje z siebie słowo wiary, słowo wiedzy Bożej i oświeca innych. To bowiem oznacza, że przyniósł owoce, którymi karmią się inni”.

Kolejność wymienionych etapów nie jest przypadkowa. Najpierw człowiek sam musi wyznać wiarę, przyjąć łaskę sakramentów, wreszcie żyć słowem Bożym. Wtedy dopiero może głosić słowa płynące z wiary i przekazywać swe poznanie Boga. Jest to już najbardziej dojrzały etap życia duchowego.

#### **AMBROŻY Z MEDIOLANU**

Symbol laski orzechowej często pojawia się w pismach biskupa Mediolanu, który wykorzystuje wyjaśnienia wcześniejszych autorów, ale tworzy też nowe.

Gdy omawia bolesną historię Dawida i Betszeby, za przykładem Orygenesusa odwołuje się do potrójnego sensu Pisma Świętego. Podobnie też zwraca uwagę na trzy symboliczne warstwy orzecha: jak owoc ten na zewnątrz ma gorzką korę, twardą środkową łupinę, wewnątrz jest mięk-

ki i zawiera bogaty miąższ, podobnie w biblijnej perykopie warstwa historyczna ma pewien aspekt gorzki, w sensie typicznym wskazuje na rzeczy twarde i surowe, ale w głębi zawiera również bogaty i smaczny owoc, który należy jedynie odkryć<sup>7</sup>.

Niewątpliwie od Orygenesza Ambroży zaczerpnął także myśl, że ogród orzechowy, w którym przechadza się Oblubienica z Pieśni nad Pieśniami, symbolizuje kapłaństwo. Gdzie bowiem ono kwietnie, tam znajduje się oblubienica, a więc Kościół<sup>8</sup>.

Nowe ujęcie omawianego symbolu pojawia się w katechezie chrzcielnej. Biskup stwierdza, że laska Aarona, która uschła i znowu zakwitła, była przechowywana w świątyni jerozolimskiej w miejscu „święte świętych” i znajdowała się tam wraz z manną i ołtarzem kadzenia. Najwyższy kapłan wchodził tam raz na rok. „Święte świętych” przypomina więc baptisterium, w którym co roku na Wielkanoc udziela się chrztu. W tym kontekście cudowna różdżka staje się symbolem odrodzenia w chrzcie: neofita bowiem był zasuszony, a zakwitł „pod wpływem źródlanej rosy”, był zeschnięty wskutek grzechów, a odrodził się w strumieniu wód chrzcielnych i zaczyna przynosić owoce. Porównanie to, podkreśla kaznodzieja, nie jest bezpodstawne: chociaż różdżka Aarona była laską kapłańską, ma jednak ścisły związek z całym ludem. Ochrzczeni bowiem w sposób duchowy otrzymują godność kapłańską i królewską. Na dowód tego Ambroży przytacza słowa: „Wy jesteście ludem wybranym, królewskim kapłaństwem, ludem świętym” (1 P 2,9)<sup>9</sup>. Laska Aarona jest więc symbolem odrodzenia, ale też szczególnego powołania wszystkich ochrzczonych. Wskazuje na to znacząca wzmianka o powszechnym kapłaństwie wiernych.

---

<sup>7</sup> *Druga Apologia Dawida* 10,50 (S. Ambrosii *Opera*, t. 5, Milano-Roma 1981, 198).

<sup>8</sup> *O Izaaku lub o duszy* 8, tłum. P. Libera, PSP 35, Warszawa 1986, s. 162.

<sup>9</sup> *O sakramentach* IV 1-3, tłum. L. Gładyszewski, POK 26, Poznań i in. 1970, s. 71-72.



Najczęściej jednak Ambroży przywołuje symbol laski Aarona i orzecha, gdy mówi o kapłaństwie „urzędowym”, o jego trudach i łaskach oraz o posłudze głoszenia Ewangelii. Cudowne zakwitnięcie suchej laski Aarona uważa za znak pomocy Boga okazywanej głosicielom słowa. Przypomina o tym na początku jednego ze swych pierwszych traktatów. Odważa się bowiem wziąć pióro, mimo że nie czuje się odpowiednim do podjęcia tematu. Ufa jednak, że nic nie jest niemożliwe dla miłosiernej dobroci Boga. Bóg sprawił, że nawet oślica Balaama przemówiła, tym bardziej naprawi jego nieudolne słowa ludzkie. Także „w Arce Starożytności Przymierza zakwitła laska kapłana: łatwo jest więc dla Boga uczynić, by w świętym Kościele także z nas jak z pąka wydobył się kwiat”. Poza tym, nie wolno wątpić, że Bóg może przemawiać przez ludzi, skoro dopuścił, że Jego głos był słyszany nawet w ciernistym krzewie. Jak więc Stwórca sprawił, że zakwitła laska arcykapłana przekraczając prawa naturalne, tak dopełni braku naturalnych darów u kapłana, by mógł on głosić słowo Boże<sup>10</sup>.

W innym traktacie ascetycznym, Ambroży stwierdzał, że twarda skorupa orzecha i gorzka osłona jest obrazem pokus i trudów, jakie wiążą się ze sprawowaniem posługi kapłańskiej. Trzeba jednak mieć świadomość, że posługę tę umacniają bogate cnoty wewnętrzne. Opiera się ona bowiem na łasce Boga: przecież laska kapłana Aarona nie zakwitła dzięki siłom jej natury, ale na skutek działania ukrytej mocy Stwórcy<sup>11</sup>.

Obowiązek przepowiadania, a więc głoszenia Słowa Bożego Ambroży stawiał na pierwszym miejscu w posłudze kapłańskiej<sup>12</sup>. Jako biskup Mediolanu, sam musiał też zajmować głos w kwestiach nieraz bardzo trudnych. Przykładem jest mowa, jaką wygłosił w kościele w obecności cesarza Teodozjusza w sprawie spalonej synagogi w Kallinikum. Na początku mowy przywoływał zdanie z Księgi

<sup>10</sup> *O dziewicach* 1,2, tłum. K. Obycki, PSP 25, 1986, 178-179.

<sup>11</sup> *De virginitate* 16,98 (S. Ambrosii *Opera*, t. 14,2, 1989, 78).

<sup>12</sup> Zob. J. Pałucki, *Święty Ambroży jako duszpasterz w świetle ekshortacji pastoralnych*, Lublin 1996, 189.

Jeremiasza: „Weź sobie laskę orzechową”, przypominał też orzechową różdżkę kapłana Aarona, która zakwitła, chociaż przez długi czas była odłożona jako zeschnięta. Gorzka skorupa i twarda osłona orzechów oznaczają, że prorok i kapłan nie powinien obawiać się głosić rzeczy przykrych, jeśli tylko jest to pożyteczne dla dobra tych, którzy ich słuchają. Laska jest bowiem symbolem surowego napomnienia: „Prorok otrzymał nakaz, by wziął laskę z drzewa orzechowego, ponieważ jego owoc ma gorzką łupinę, twardą skorupę, a wewnątrz jest jadalny. Podobnie prorok ma głosić także to, co gorzkie i twarde, i nie powinien obawiać się podejmować spraw przykrych. Tak samo kapłan: chociaż jego słowo przez pewien czas może wydawać się gorzkie i jak laska Aarona długo spoczywa w uszach udających, że nie słyszą, jednak kiedyś rozkwita, chociażby już była uważana za uschniętą”<sup>13</sup>. Późne i niespodziewane zakwicie laski Aarona oznacza, że słowo kapłana może przynieść nieoczekiwane owoce, nawet jeśli przez długi czas wydaje się bezskuteczne.

Chociaż Ambroży uważał, że potrzebne są również twarde słowa napomnienia, ostatecznie stwierdzał: „Pan nasz Jezus Chrystus uznał, że bardziej dobrodziejstwami niż strachem można przywiązać ludzi i skierować ich do czynienia rzeczy uczciwych, i że do ich poprawy bardziej przyczynia się miłość, niż lęk”. Podobną myśl rozwijał w swym dziele *O obowiązkach duchownych*, w których dowodził, że kapłan pozyskuje ludzi i przyciąga ich do Kościoła przez swą dobroć, życzliwe słowo, pomoc okazywaną ubogim i chorym, pokorę, otwartość, gorliwość<sup>14</sup>.

---

<sup>13</sup> *Mowa w sprawie spalonej synagogi* 1-3, tłum. J. Czuj, w: Ambroży, *Mowy* POK 21, Poznań 1939, 296n. Mowę tę Ambroży zamieścił w liście do swej siostry Marceliny, zob. *List poza zbiorem* 1,2-3 (S. Ambrosii *Opera*, t. 21, 1988, 170n; według dawnej numeracji jest to *List* 41,2, PL 16,1161). Por. Ambroży, *Listy*, BOK 9, Kraków 1997, s. 15 i 299.

<sup>14</sup> Teksty św. Ambrożego na ten temat zebrałem w artykule: *Jak tworzyć więź z ludźmi?*, „Pastores” 12(3) (2001) 94-102.

W liście do biskupów z Vercelle, jaki napisał pod koniec swego życia, Ambroży jeszcze raz podkreślał, że tajemnicze rozkwitnięcie różdżki Aarona wskazuje, że w życiu kapłańskim liczy się głównie działanie mocy Boga. Różdżka Aarona zachowała nietkniętą żywotność, nawet jeśli wydawała się już bezowocna. Podobnie łaska udzielona kapłanom nigdy nie ustaje i należy ją przyjmować w największej pokorze jako dar Boży<sup>15</sup>.

### INNI AUTORZY

Wielu późniejszych autorów powtarza znane już interpretacje. Dla Hilarego z Poitiers, łaska jest znakiem władzy oraz symbolem surowych słów, które niekiedy są konieczne, aby skierować słuchaczy na właściwą drogę<sup>16</sup>. Dla Prudencjusza zaś, różdżka Aarona jest przykładem odrodzenia: z suchej kory wypuściła pączki i z zeschniętej różgi wydała owoce<sup>17</sup>. O niezwykłym, cudownym zakwitnięciu łaski orzechowej mówił też Grzegorz z Nyssy. Dostrzegając w tym znak Bożego działania oraz program postępowania dla głosicieli słowa Bożego: „Owoc, jaki wyrósł na lasce, nakazuje, aby także życie kapłana było: wstrzemięźliwe, surowe i twarde w swych zewnętrznych przejawach, wewnątrz natomiast ma zawierać ukryty, niewidoczny pożywny owoc, który ukazuje się wtedy, gdy część jadalna dojrzeje, odpadnie natomiast twarda osłona oraz pęknie skorupa owocu”<sup>18</sup>.

---

<sup>15</sup> *List poza zbiorem* 14,58 (S. Ambrosii Opera, t. 21, 1988, s. 292; wg dawnej numeracji jest to *List* 63,58).

<sup>16</sup> *Komentarz Psalmów* 2,35-37 i 124,7.

<sup>17</sup> *Walka duszy (Psychomachia)* 884-888, tłum. M. Brożek, PSP 42, 1987, s. 159.

<sup>18</sup> *Żywot Mojżesza* II,283-286, Sch 1, 122-123. Inną interpretację Grzegorz podaje w VI homilii o Pieśni nad Pieśniami: fakt, że tylko jedna gałązka zakwitła, a inne pozostały suche i bezpłodne, świadczy, że lud Izraela dopiero zaczynał swą drogę ku doskonałości.

Nowa symbolika pojawia się natomiast u nieznanego autora homilii, przypisanej św. Augustynowi: różdżka Aarona jest symbolem Maryi, która poczęła i porodziła prawdziwego kapłana. „Wydała ona na świat orzech, który był obrazem Pana”. Owoc ten składa się z trzech warstw: osłony, skorupy i jadalnego wnętrza. Osłona symbolizuje ciało Zbawiciela, które doznało okrucieństwa i goryczy Męki, twarda skorupa oznacza kości albo drzewo krzyża, który połączył to co ziemskie z tym, co niebiańskie, wreszcie sam owoc to „wewnętrzna słodycz Bóstwa, które udziela nam pokarmu i światła”<sup>19</sup>. W ten sposób orzech, który był symbolem słowa Bożego, stał się znakiem samego Chrystusa.

Niemal identyczną myśl zawarł św. Paulin z Noli w pieśni ku czci św. Feliksa: „Orzechową różdżką jest Chrystus, bo wewnątrz orzechu znajduje się pokarm, na zewnątrz jest skorupa i gorzka kora rozciąga się nad zieloną osłoną. Dostrzegaj Boga w Chrystusie osłoniętym naszym ciałem. Jest On słaby w swym ciele, jest pokarmem w słowie i gorzki przez swój krzyż. Twardą nawierzchnią jest słowo i pokarm krzyża, ale w ciele ukryte jest niebieskie wnętrze. Przez swój krzyż jest On zarazem słodki, ponieważ nasz Bóg, który jest życiem, z drzewa krzyża wprowadził życie”<sup>20</sup>.

## PODSUMOWANIE

To tylko niektóre, chociaż najbardziej charakterystyczne wyjaśnienia wersetu z Księgi Liczb: „Zakwitła laska Aarona z pokolenia Lewiego, wypuściła pączki, wydała kwiat i dojrzały na niej orzechy”.

Filon Aleksandryjski nadawał temu zdaniu sens moralny. Orzech traktował jako symbol cnoty, twardości życia ascetycznego oraz zdobywania wartości duchowych.

---

<sup>19</sup> Pseudo-Augustyn, *Mowa na Boże Narodzenie* 1,23, PL Suppl. 2, Paris 1960, s. 922.

<sup>20</sup> *Pieśń 27 (Na dzień św. Feliksa 9)*, 282-289, PL 61, s. 654.

Cudowne zakwitnięcie laski Aarona uważał też za znak, że sam Bóg wybiera kapłanów.

Dla Orygenesu orzech staje się symbolem trzech sensów Pisma: literalnego, moralnego i duchowego. Sens duchowy jest ukryty pod wyrażeniem literalnym, które go zakrywa czy przyobleka, niby skorupa osłaniająca owoc orzecha. Nie można jednak zatrzymać się na warstwie zewnętrznej. Należy szukać wewnętrznego znaczenia słowa: ono zaś jest tak bogate, że nigdy nie można go wyczerpać. Podobnie św. Ambroży domagał się, by głębszego sensu poszukiwać w perykopach, które są trudne w pierwszym odbiorze i których sens dosłowny może szokować: trzeba szukać ukrytego w nich znaczenia duchowego, które okaże się bardzo pożyteczne. Zgłębianie Pisma Świętego jest niezbędne do tego, by móc głosić je innym.

Wielu autorów: Klemens Rzymski, Orygenes i Ambroży powtarzało też myśl, spotykaną już u Filona, że zakwitnięcie laski Aarona było znakiem, iż tylko Bóg może udzielić łaski kapłaństwa. Dla Orygenesu wskazuje na to nie tylko różdżka Aarona, ale też laska proroka Jeremiasza, jak również bogaty w owoce orzechowy ogród, o którym mówi Pieśń nad Pieśniami. Sam orzech, zawierający owoc okryty dwoma osłonami: gorzką i twardą, staje się obrazem trudów i pokus związanych z życiem kapłańskim, które ostatecznie kryje w sobie radość i łaskę.

Ojcowie Kościoła mówią jednak nie tylko o kapłaństwie urzędowym, udzielanym nielicznym. Ambroży wskazywał, że każdy chrześcijanin przez chrzest staje się kapłanem w sensie duchowym, by mógł zgłębiać słowo Boże oraz o nim świadczyć.

Istotnym zadaniem kapłana jest głoszenie Słowa. Nie opiera się ono jedynie na naturalnych ludzkich zdolnościach. Różdżka Aarona symbolizuje łaskę, jaka działa w powołanych do służby Bogu i zdolna jest sprawić przez nich cuda, nawet jeśli mają oni poczucie, że swym zadaniom nie mogą w pełni sprostać. Ich nauczanie winno zaś niekiedy przypominać gorzką i twardą osłonę orzecha. Nie mogą więc pomijać trudnych kwestii, jeśli jest to pożyteczne dla dobra tych, którzy są im powierzani. Najważniejsze jed-

nak jest przekazywanie Dobrej Nowiny i bogactwa życia duchowego. Nie można też ludzką miarą mierzyć skuteczności głoszenia. Słowo, które długo wydaje się bezowocne, niekiedy przynosi skutki późne i nieoczekiwane. Jest jak laska Aarona, która od dawna była zeschnięta, jednak cudownie zakwitła i wydała obfite owoce. Najważniejsze jest zawsze działanie Boga.

*Ks. Józef Naumowicz*  
*ul. Dewajtis 3*  
*01-815 Warszawa*

JÓZEF NAUMOWICZ, ur. 1956, dr hab., prof. UKSW, kierownik Historii Literatury Wczesnochrześcijańskiej na UKSW, ostatnio opublikował: *Geneza chrześcijańskiej rachuby lat* (Kraków 2000); *Grzegorz z Nyssy, O naśladowaniu Boga* (tłum. i oprac., Kraków 2001); *Filokalia. Teksty o modlitwie serca*, wyd. II zmienione i rozszerzone (Kraków 2002).